

Mieczysław Gil: Totalna opozycja



W ciągu dwudziestu siedmiu lat w Polsce mogły rządzić wszystkie partie. Wszystkie, pod warunkiem, że nie były to partie prawicowe. Nie inaczej jest i teraz. Mamy do czynienia z totalną krytyką wszystkiego, co robią rządzący. Padają coraz mocniejsze słowa. Paliwem napędowym jest podgrzewany konflikt o Trybunał Konstytucyjny. W spór aktywnie włączyli się byli prezesi Trybunału. Miarą braku umiaru są porównania z rodzącym się faszyzmem w Niemczech.

Czy idea usytuowania Trybunału Konstytucyjnego w trójpodziale, a de facto ponad władzę ustawodawczą i wykonawczą wytrzymuje próbę czasu? Czasu demokracji bez przymiotników? Sądzę, że ze zgiełku i wrzawy wokół Trybunału pora przejść do merytorycznej dyskusji. Ciekawie brzmi głos jednego z najważniejszych przywódców Solidarności, Andrzeja Rozpłochowskiego, który przez lata przyglądał się funkcjonowaniu amerykańskiej demokracji. Stąd wyprowadził wniosek: TK, jako relikwiarz komunistycznych rządów przyklepany przez liberalne elity III RP powinien zostać zlikwidowany. Głos Rozpłochowskiego z pewnością nie zostanie zauważony przez sprzyjającą opozycji media. A szkoda, bo mocno kontrastuje z chętnie eksponowanymi emocjonalnymi i najczęściej nienawistnymi wypowiedziami przyjaznych KOD-owi byłych liderów Solidarności. Rozpłochowski przypomina, że często porównuje się Trybunał Konstytucyjny do Sądu Najwyższego w USA.

Mieczysław Gil

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (13/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)

fot. T. Gutry